Cena numeru 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 25. Kraków — Nowy Sącz — Przemyśl — Poznań, dnia 16 grudnia 1933. Rok I.

ECHO MIAST

Tygodnik ponadpartyjny, poświęcony sprawom polskiego mieszczaństwa. Wychodzi w sobotę.

Prenumerata:	REDAKCJA i ADMINISTRACJA:	Ogłoszenia:
Miesięczna 80 gr. kwartalna 2·50 złote, półroczna 5 złotych, roczna 10 złotych.	Kraków, ul. Szpitalna L. 18, I. p. Konto P. K. O. 400.757.	Cała str. 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 str., 50 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 12·50, Drobne ogłosz. za wyraz 15 groszy.

Godło: *Bez polskich miast nie będzie Polski!*

Numer świąteczny „ECHA MIAST“ wydajemy w podwójnym nakładzie. Roześlemy go do wszystkich zakątków Polski. P. P. Przemysłowców, Kupców i Rzemieślników prosimy o wykorzystanie tej okazji we własnym interesie i o poparcie naszego wydawnictwa reklamami Swoich placówek.

Św. Mikołaj i Boże Narodzenie.

Ostatni „pierwszy“ przed świętami Bożego Narodzenia i niespodziewane mrozy uczyniły w krakowskich sklepach ruch ożywiony.

Ktokolwiek poczuł zimno, spieszył po cieplejsze obuwie i bieliznę, jeżeli w budżecie miesięcznym taki wydatek mógł znaleźć uwzględnienie.

Całe rzesze miejscowych i zamiejscowych oczekiwały niecierpliwie swojej kolejki, lub wędrowały od sklepu do sklepu.

Mamusie pamiętały także o tem, że św. Mikołaj musi obdarzyć czemś ich pociechy. Więc przerzucano, dobierano, jak zwykle; szukano tych niespodzianek na Św. Mikołaja w różnych sklepach.

W ruchu tym łatwo mi było zauważyć i nietrudno było podzielić kupujących na dwie różniące się bardzo grupy.

Pierwsza — to prawdziwi obywatele o polskiem zorjentowaniu. Ci nawet cierpliwie oczekiwali swojej kolejki ale tylko w sklepie chrześcijańskim, a skoro nie mogli dobrać tam, co im potrzebne było, szli i szukali drugiego sklepu chrześcijańskiego. A kto wie, czy nie zaniechali nawet kupna, skoro nie mogli pożądanego artykułu kupić u kupca-chrześcijanina.

Tych możemy nazwać obywatelami pracującymi dla siebie i przyszłości, bo tak im ich narodowa godność każe!

Spełniają narodowy obowiązek sami; niewątpliwie tak czynić będą i ich dzieci, bo są chowane w dobrej polskiej atmosferze!

Liczba takich powiększy się i szybko i znacznie, jeżeli potrafią skłonić do popierania własnych polskich placówek i innych, a ci uświadomieni znowu innych i takiem łańcuszkowem uświadamianiem możemy zdziałać bardzo dużo, możemy się gospodarczo odrodzić i uniezależnić.

Żeby akcja uświadamiania szła takiem tempem jakiego nasze położenie gospodarcze wymaga, nie wystarczy odpowiadać tylko za siebie samego: „Ja kupuję tylko u swego“, — ale trzeba tak działać żeby nasi najbliżsi i znajomi czynili to samo i działanie to stale i wytrwale rozprzestrzeniali.

Tę drugą grupę określił mój towarzysz, który niewątpliwie z tym samym zamiarem obserwował krakowski Rynek i ulice przyległe: Florjańską, Grodzką, Szewską i Sławkowską.

„Wie Pan“ — mówi do mnie — „w Polsce jest już trochę Polaków! Skoro Pan nie rozumie mego powiedzenia, to wytłumaczę: Polakami nazywam tych którzy zrozumieli polski interes i zgodnie z tem postępują. Znajdziemy ich dzisiaj w sklepach obu Porębskich, Jasińskiego, Łodzińskiego, Rąba, Palonka, Kapery, Sołtysa (Gdańsk). Cyankiewicza, Kowalskiego, Słomianego i innych.

Tych zaś, co się tłoczą w żydowskich sklepach, Polakami jeszcze nazwać nie możemy. Jakby przyszło do zdecydowania się, to zauważylibyśmy ich wahanie się: czy oświadczyć się po stronie Polaków, czy stanąć z żydami. Przecież tyle się pisze i mówi o popieraniu własnych placówek, wylicza się nawet procentowo, jak z dnia na dzień marniejemy, a tu taka masa jeszcze osobników, rzekomo czujących się Polakami, nie uznaje polskiego kupca i rzemieślnika, z nałogu omija sklep i warsztat polski. To są ludzie bez myśli i jutra! doskonały materjał na niewolnika — nigdy na obywatela! Popatrz pan! — i wskazuje na panią w karakułach, o aryjskich rysach — idzie obywatelka z pakunkami! Podejdźmy, a zobaczymy napisy na torbach!“ I miał rację! Znana w Krakowie pani niesie dwa dość duże pakunki i afiszuje dwie firmy żydowskie.

Przecież już wiejska kobieta jest lepszą Polką od naszych inteligentniczek; ona czuje więcej potrzebę odżydzenia Polski. Dzisiaj nawet wyrobnik i stróż kamieniczny zastanawia się nad tem, u kogo ma kupić, a sfery przeważnie urzędnicze, następnie niektórzy księża i ludzie wolnych zawodów, dla których mała różnica w cenie nie powinna odgrywać żadnej roli, nie chcą się zastanowić nad tem, co czynią!

Nadchodzi okres przedświąteczny. Będziemy mieli możność stwierdzić jeszcze raz w tym miesiącu, jak duży procent naszych jest nieuświadomiony, jak bez skrupułów omijać będą polskie sklepy, i po ozdoby choinkowe i prezenty gwiazdkowe pójdą do żydowskich, a nie polskich sklepów".

Odpowiadając, kończę słowami, że jednak jest już coraz więcej zrozumienia pod tym względem. Duży procent inteligentniczek kupuje także już w polskich sklepach.

Teraz pole do działania dla nas wszystkich. Kupujmy sami i nakłaniajmy naszych znajomych do kupowania w polskich i chrześcijańskich sklepach!

(*Jotes*)

Kupujcie wyroby polskie,

Odezwa Związku Obrony Przemysłu Polskiego.

Kryzys trwa nadal. Wszystkie państwa coraz szczelniej zamykają swe granice dla towarów obcych. Idea samowystarczalności gospodarczej zwyciężyła. Nikt nie chce kupować tych towarów, jakie u siebie w dostatecznej ilości można wyprodukować. Wszyscy wiedzą, że zbędny import pogłębia kryzys i zwiększa bezrobocie. Wszyscy o tem wiedzą prócz nas Polaków.

My jeszcze nadal sprowadzamy z zagranicy towary zbędne i tak w ciągu 10 miesięcy 1933 r. importowaliśmy papieru i wyrobów z papieru za 20 miljonów zł. wyrobów włókienniczych za 16 miljonów zł. galanterji., odzieży i konfekcji za 6 miljonów zł. wyrobów szklanych za 3, a skórzanych za 4 miljony zł. Sprowadzamy nadal kosmetyki, leki, orzechy, śliwki, jabłka i inne towary, jakie posiadadamy u siebie. Samych produktów spożywczych importowaliśmy w ciągu ostatnich 10 miesięcy za 108 miljonów zł.

Należy nam podjąć energiczną walkę i zaprzestać kupowania tych wyrobów zagranicznych, jakie mamy w kraju.

W celu przypomnienia naszego obowiązku i ożywienia idei samowystarczalności gospodarczej Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu organizuje „Tydzień Propagandy Przemysłu Polskiego".

Uświadomiony obywatelu! Szerz wśród swego otoczenia zamiłowanie do towarów polskich, omijaj sprzedawców, którzy usiłują sprzedawać towar zagraniczny, jednem słowem współpracuj z nami **czynem i słowem!**

Kobieto Polko, zawsze pamiętaj a szczególnie przy zakupach świątecznych o bezrobotnych i żądaj tylko wyrobów polskich!

Młodzieży, swem postępowaniem przypominaj starszym, że los bezrobotnych nie jest Tobie obcy. Kupuj i zachęcaj innych do towarów rodzimych!

W ciągu „Tygodnia Propagandy Przemysłu Polskiego" należy uświadomić wszystkich obywateli że kupując wyroby krajowe:

1. dają zarobić swoim, którzy znowu, kupując i wydając, dają również zarobek innym obywatelom,
2. współpracują w rozwoju polskiego przemysłu i handlu, a temsamem podnoszą dobrobyt państwa,
3. przyczyniają się do zatrzymania pieniądza w kraju,
4. przeciwdziałają bezrobociu i nędzy, z tego wynikającej.

Obywatelu, pomyśl nad tem wszystkiem a nie-

Memento!

Mowa cyfr.

Wielką przysługę oddał społeczeństwu polskiemu Andrzej Niemojewski, zmarły przed kilku laty znakomity znawca hebrajszczyzny i aramejszczyzny, który wydał książkę p. t. „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu". W książce tej, opartej na długoletniem studjum talmudu, zobrazował całą etykę talmudystyczną w stosunku do „gojów". Warto ją przeczytać! Nie podajemy narazie jej treści, a zajmiemy się tylko przedmową do niej.

W przedmowie do tej książki podaje autor ciekawą statystykę wzrostu zażydzenia miast w Polsce w b. Kongresówce. Oto, co czytamy:

„W długim okresie czasu od początku powstania swego aż do początku XIX wieku Warszawa posiadała niczem prawie niezamącony polski charakter narodowy. Tymczasem, poczynając od pierwszych lat XIX stulecia, jednolitość ludności Warszawy zanika. W roku 1808 Warszawa ma już 10663 żydów. W roku 1816 liczba żydów dochodzi do 15579. W roku 1832 Warszawa liczy 31910 żydów. W roku 1850 jest w Warszawie 40922 żydów. W roku 1882 liczba żydów warszawskich wynosi 127917. W roku 1914 Warszawa ma już 337.074 żydów, którzy stanowią z górą 38% ogółu ludności. W roku 1916 cyfra żydów przekroczyła 40% ogółu ludności warszawskiej i odsetkowo stale się powiększała podczas najazdu niemieckiego.

Ten fakt statystyczny wystarczałby w zupełności, aby zaniepokoić umysły polskie najbardziej nietroskliwe. Ale nieubłagalne cyfry statystyczne nie poprzestają na tem. Mówią nam daleko więcej! Oto na str. 26 Sprawozdania Magistratu m. stoł. Warszawy za rok 1916 czytamy:

„Od chwili wybuchu wojny Warszawa poczęła szybko się wyludniać. Ludność jej, wynosząca w dniu 1 stycznia 1914 roku 884.000, spadła ku końcowi 1915 roku do 800.000, zaś ku końcowi 1916 roku do 735.000. Jeżeli ubytek ludności w latach 1914 i 1915 znajduje swe wytłumaczenie w mobilizacji i dobrowolnej czy przymusowej ewakuacji, to w roku 1916 głównej przyczyny należy szukać w emigracji zarobkowej. Nie bez wpływu na zmniejszenie ludności Warszawy jest także datująca się od roku 1915 przewaga zgonów nad urodzeniami. Gdy w ostatniem pięcioleciu przed wojną na 1000 mieszkańców przybywało rocznie 10 osób, w latach 1915 i 1916 ubywało rocznie na 1000 mieszkańców po 5 osób. A więc Warszawa wymierała."

Ale kto wymierał w Warszawie?

Sprawozdanie magistratu stwierdza, że „ubytek dotknął bardziej chrześcijan niż żydów".

Wskutek wojny zmniejszyła się ilość mężczyzn. A przeto zmniejszył się stosunek liczby mężczyzn do kobiet. Ale gdy u żydów było na 100 mężczyzn 116 kobiet, wśród chrześcijan było na 100 mężczyzn aż 144 kobiet! To też w roku 1916 na ogólną liczbę urodzeń 14342, było urodzeń

zawodnie przyznasz, że w Twoim własnym, dobrze zrozumianym, interesie jest kupowanie tylko wyrobów własnego kraju.

Wzywamy wszystkich obywateli do energicznego szerzenia powyższych prawd gospodarczych.

Obywatelu, jeśli chcesz, aby Twoje Państwo było bogate, abyś bogaty był Ty sam — to niech Twem hasłem będzie:

Jeśli chcesz dobrobytu dla Polski i siebie, pracuj wydajnie, oszczędzaj i kupuj tylko wyroby polskie!

Zasady wychowania gospodarczego!

II

Światopogląd o nienaruszonej potędze pieniądza, mamony, musi się skończyć, pierwsze miejsce zająć muszą pierwiastki duchowe, na widownię musi wystąpić ten zapoznany i przez kapitalizm zdyskwalifikowany „mały człowiek“ o niewątpliwych wartościach moralnych z równoczesnem należytem zaawansowaniem technicznem.

W imię sprawiedliwego podziału doczesnych dóbr zaczynają się zmagania, których wyniku przewidzieć nie możemy. To, co się po trudach wyłonić zdoła, będzie musiało uwzględnić dolę szerokich mas, które przestaną być przedmiotem kierowanym przez nieznanych obcemi hasłami.

Patalogiczne narośle, naleciałości obcej, żydowskiej cywilizacji niektóre społeczeństwa europejskie zaczynają wycinać radykalnie ze swego organizmu, palą dzieła autorów żydowskich, używających nazwisk niemieckich.

Wszelkie zdobycze rozumu ludzkiego, doskonałości techniczne, muszą pozostać tylko środkami, opanowanemi i kierowanemi przez człowieka, mającego być panem i celem gospodarczego życia, nie — jak dotąd — narzędziem i niewolnikiem maszyny i pieniądza. — Praca człowieka musi uzyskać znowu swoją właściwą wartość i uznanie. Zasady kooperacji i solidarności dla dobra przyszłych pokoleń, oraz moralności w stosunkach międzyludzkich muszą zwyciężyć!

W wychowaniu będziemy dążyli do pogłębienia poczucia ludzkiej godności, ono bowiem stanowi istotną wartość moralną poszczególnego człowieka przy uwzględnieniu wyzyskania całego zasobu jego zdolności wrodzonych.

Kłamstwo, znajdujące dziś swój wyraz w fikcyjnych towarzystwach akcyjnych, fałszywych bilansach, upadłościach, giełdzie i t. p. ustąpi na rzecz lepszej części naszego „ja“ — szczerości.

Te duchowe wartośsi, przez dzisiejszy system gospodarczy gwałcone, muszą odżyć i dać nam nowe formy i nową treść życia gospodarczego, uleczyć dzisiejsze wrzenia społeczne.

Praca jest nieodłącznie związana z żywym ustrojem człowieka. Człowiek niepracujący jest mimo swej woli wyrzucony poza nawias życia społecznego, widzi, że swojemu społeczeństwu jest niepotrzebny: jest pokrzywdzony i prócz żalu pod naszym adresem na nic większego zdobyć się nie może!!

Twierdzenie, że przyczyną dzisiejszej biedy jest nadmiar ludzi i brak dla nich dóbr doczesnych jest wobec palenia miljonów worów kawy i pszenicy, bawełny i t. p. oczywistem kłamstwem.

Wobec ogromu bogactw, dotąd niewyzyskanych bytowanie nawet znacznie powiększonej liczby ludzi będzie zapewnione, jeżeli my ludzie, będziemy się rządzili zasadami chrześcijańskiej sprawiedliwości a pozbędziemy się rozpanoszonego egoizmu.

Wychowanie więc musi być oparte na zasadach chrześcijańskich, a doktryny liberalne, komunistyczne jako sprzeczne z przyrodzonemi prawami człowieka, sztucznie stworzona dla zadowolenia ambi-

---

żydowskich 7532 zaś chrześcijańskich tylko 6810. Przewaga tedy była bezwzględna po stronie żydów“.

A teraz wnioski z tej mowy cyfr.

Jeżeli mniej więcej w ciągu 100 lat (1808—1916) żydzi doprowadzili do tego, że stanowią 40% ludności, to gdyby stosunki dotychczasowe trwały dalej, w ciągu następnych 100 lat, a więc około **roku 2016 stanowiliby 80%** ludności, zaś w ciągu mniej niż 150 lat (rok 2066) będą stanowić **100%, czyli, że Warszawa będzie miastem czysto żydowskiem!**

A co się stanie z ludnością polską i chrześcijańską. Ustępując z miasta, cofać się będzie z powrotem na wieś, skąd wyszła. Wieś jednak nie zdoła wyżywić fali powrotnej swojej ludności, więc rozpocznie się siłą rzeczy emigracja. Dokąd? Nie wiadomo. Może do Ameryki Poł., może do Kanady, Brazylji, Argentyny, do Azji, Australji, Afryki. Możebne, że do tego czasu okolice polarne dotąd niezamieszkałe nawet przez Eskimosów będą naonczas otwarte dla naszych emigrantów. Kto to wie? A może zaczniemy emigrować do Palestyny? Nasz chłop, który trzebi dzikie puszcze Brazylji, walczy z dzikim zwierzem i z tubylczą ludnością, zakłada na obczyźnie kwitnące osady, może założy takie osady w Palestynie, na suchych i bezwodnych gruntach, ustępując w Polsce miejsca żydom. Tutaj miejsca dla niego nie będzie! Tyle dzisiaj niemożliwości i parodoksów stało się możliwościami, że i ten nas nie zdziwi. Idźmy jednak dalej, za statystyką badaną przez Niemojewskiego i przypatrzmy się teraz zażydzeniu prowincji.

„Rypin w roku 1798 nie miał jeszcze ani jednego żyda. W roku 1827 miał ich już zgórą 39%. Suwałki w roku 1800 nie miały ani jednego żyda. W roku 1827 miały ich już zgórą 32%. Łomża w roku 1821 nie miała jeszcze ani jednego żyda. W roku 1827, czyli w 6 lat później, miała ich już 29%. Mława w roku 1808 nie posiadała jeszcze wcale żydów. W roku 1837 miała ich już zgórą 35%. Kielce do roku 1861 uchowały się zupełnie bez żydów. W roku 1900 żydzi stanowili już zgórą trzecią część ludności, albowiem 36·4%. W Miechowie do roku 1863 nie było jeszcze wcale żydów. W roku 1909 było ich już zgórą 35%. Liczba w rozmaitych miastach doszła do 40%, 70%, a nawet 80% ogółu ludności“.

Tyle ze sprawozdania Niemojewskiego.

Gdybyśmy zapytali się teraz o stosunki w Małopolsce, to z pewnością nie wiele pocieszających cyfr z punktu naszego narodowego znaleźlibyśmy.

Sytuacja w Polsce pod względem zażydzenia pogarsza się stale na niekorzyść Polaków. Stało się to skutkiem masowego napływu żydów z Rosji a obecnie z Niemiec. Czy kiedy napływ żydów z innych krajów do Polski, ustanie, to niewiadomo. Zresztą wiele zależy od samych Polaków, czy chcą być gospodarzami na swojej ziemi, czy też nie. A może nie chcą? Ale to byłoby smutne.

F. O.

cji ich twórców, jako szkodliwe, muszą odpaść!

Dzisiejszy porządek, dający możność używania jednym, a drugim biedę i niedostatek przy równych ich wartościach, jest dziełem samolubów i jest zły! Stanowisko człowieka zgodne z prawem natury spowodować może i musi ustrój społeczny sprawiedliwy i usunąć dotychczasowe błędy, będące źródłem nędzy i walki społecznej.

Świadomość tę musimy rozbudzać i podtrzymywać, gdyż naród, owiany dobrą wolą powrotu do swoich pierwiastków rodzimych i moralnych w budowie nowego życia gospodarczego wydobędzie z siebie elementy konstruktywne, potrzebne do przezwyciężeniu dzisiejszego stanu i wskazania drogi do prawdziwego dobrobytu. Kto te prawdy prędzej pojmie, ten prędzej stanie u mety i zacznie nową erę pomyślnej i trwałej w swych skutkach pracy gospodarczej.

Oczywiście za tego rodzaju referat zgromadzeni okazali swe zadowolenie i podziękowanie w rzęsistych oklaskach.

W dyskusji wykazano niedomagania naszego systemu wychowawczego tak w szkole, jak i w domu. Wychowując, unikamy zapoznawania dzieci z codziennemi koniecznemi potrzebami. Musimy zdobyć własną pracą i pilnością umiejętności praktyczne i tak zwane nastawienie gospodarcze, które powinno znaleźć miejsce w programach szkolnych i w wychowaniu domowem. Dla starszych powinno się organizować dokształcające kursy wieczorowe. W tem należy nam brać wzór nie z żydów ale z ich pilności.

Jesteśmy bowiem krajem ubogim, a społeczeństwem jeszcze uboższem. Wielki przemysł jest w rękach nie naszych, lecz przeważnie zagranicznych.

Chrześcijanie, zapatrzeni w życie pozagrobowe, pozostawili doczesne dobra żydom i temu panoszącemu się złu winni są sami chrześcijanie.

Ocknął się Kościół, wychodzą papieskie encykliki, organizuje się Akcję Katolicką, ale czyni się to dopiero wtedy, kiedy to życie chrześcijańskie w Rosji, Hiszpanji i Meksyku leży w gruzach, i bezbożnictwo bierze górę. W organizacjach Akcji Katolickiej poprzestaje się na procesjach, akademjach i akcji charytatywnej, dla której zbiera się pieniądze od społeczeństwa, by dać wsparcie biednym, którzy uzyskane grosze niosą do żydowskich sklepów, a czasem i do tychże sklepów wydaje się im kwitki.

Zrozumienie więc wśród społeczeństwa, nie wyłączając księży, jest małe, niewystarczające.

Nasi inteligentnicy i intelegentniczki reklamują żydów, chodząc objuczeni torbami z nadrukiem żydowskich firm.

Referent odpowiedział wkońcu na różne zapytania i stwierdził, że dyskusja, jaką obecni przeprowadzili, jest już pozytywnym czynem w naszej programowej pracy i mimo bierności zażydzonego Krakowa akcję tę należy prowadzić dalej bez jakiegokolwiek zrażania się.

P. Prezes zamknął zebranie, podziękowawszy p. Referentowi i obecnym za udział w dyskusji.

J. S.

Spekulacja Tow. Ub. Feniks i Anker.

Z zaciekawieniem czytamy biuletyn, Zjednoczenia Obrony Społecznej „Warszawa Gdańsk". Artykuł o poszkodowanych wojną i waloryzacją oraz posiadaczach polis ubezpieczeniowych i emerytów b. państw. zaborczych przynosi nam wprost rewelacyjne wiadomości.

Piętnaście lat polscy obywatele czekają na zwrot swej krwawicy, a oszukańcze towarzystwa żydowskie Feniks i Anker rozmaitemi podstępami przewlekają waloryzację polis. Według bilansu za rok 1932 Towarzystwo Feniks ma majątku około pół miljarda zł., ale o zwrocie polskim obywatelom ich należności nie myśli i na naiwnych Polakach robi złote interesy i zakupuje coraz to nowe majątki.

Przeciwko oszukańczej szajce: Stern i Schmer, którzy ubiegłego roku pod firmą nielegalnej sekcji ubezpieczeniowej nieistniejącego już centralnego Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności wyłudzili od nieorjentujących się posiadaczy polis ponad 7 tysięcy złotych na rzekome koszty ich obrony, a właściwie na własny użytek, oddaje się sprawę lwowskiej Prokuraturze w celu przykładnego ich ukarania.

Dodać należy, że ci, Stern i Schmer, nietylko naciągali posiadaczy polis, ale byli najęci i zapłaceni dwoma tysiącami dolarów przez Raucha za przewlekanie oszukańczemi sposobami realizacji polis.

Zarabiali więc z obu stron, będąc narzędziem oszustwa i oszukując sami.

Posiadacze tych polis, żydzi, użyli sobie właściwego sposobu i zaskarżyli tych oszustów do sądu rabinackiego we Lwowie, zorganizowawszy przedtem „Komitet Obrony żydów, posiadaczy polis. Sąd nad oszustami ma się odbyć przy zapalonych czarnych świecach!

Zjednoczenie Obrony Społecznej w imieniu 5 tysięcy Polaków chrześcijan, ich wdów i sierót apeluje do czynników rządowych 1) o zmuszenie Tow. Ub. Feniks i Anker do wyrównania należnych im wierzytelności, 2) wstrzymanie działalności tego towarzystwa na terenie Polski, a to na podstawie stwierdzenia stosowania niegodziwych środków w stosunku do obywateli-Polaków jako wierzycieli.

Niemiłe skutki wyżej przedstawionej akcji ubezpieczeniowej nie będą jednak wystarczającym dokumentem do właściwego zorjentowania się, gdzie należy lokować swoje oszczędności i gdzie się ubezpieczać.

Wszystko obce nas pociąga, obdarzamy je większem zaufaniem i słusznie, że takiemi skutkami sprawa ta się kończy, bo jeżeli nie wszyscy, to przynajmniej część poszkodowanych wyniesie dla siebie odpowiednią naukę na przyszłość.

Korespondencje:

Cieszyn w listopadzie 1933.

Czyta się i słyszy bardzo często o nędzy panującej wśrod inteligencji, robotników i chłopów w całej Polsce, jakoteż i popełnionych wskutek tego samobójstwach lub t. p. Wobec tego należy się zapytać, gdzie właściwie leży przyczyna owego tragizmu. Niejeden odpowie, że w kryzysie. Tak twierdzący mają słuszność ale tylko połowiczną. Naszem zdaniem, punkt ciężkości i punkt tragizmu spoczywa nie w samym kryzysie, ale właśnie w naszych stosunkach narodowych. Dopuściliśmy do równych z nami praw żydów, naród chory na panowanie nad całym światem, naród, który zapoznał przyjście Zbawiciela, a uwierzył w talmud. W swojem zacietrzewieniu i zaprzaństwie odrzucili Chrystusa, który głosił zasady sprzeczne z ich duchem, z duchem obłudy i wyzysku.

Nie chcieli zrozumieć tego, że panowanie nad światem ma iść przez Chrystyanizm a nie judaizm, przez miłość bliźniego a nie przez nienawiść i pogardę. Wskutek obłudy i szachraństwa, szalbierstwa byli, są i będą w nienawiści u innych narodów, a swojem postępowaniem do tego dopro-

wadzili, że obecnie żadne państwo nie życzy sobie ich nadmiaru. Żydzi zdrowo myślący i rozsądni, wiedzą o tem bardzo dobrze, co się wkoło nich dzieje, ale to są wyjątki, lecz reszta nie chce o tem wiedzieć i ciągle marzy jeszcze, że nad światem zapanuje, ale w ten sposób, jak to zrobiła w Rosji. Nie widzą, że fala nacjonalizmu zaczyna obejmować cały świat i że żydom zaczyna być na nim ciasno.

Ale wracając do rzeczy, powiedzmy otwarcie, że sedno naszego tragizmu polega w opanowaniu całego naszego życia gospodarczego i społecznego przez żydów, albowiem oni zajmują większość wolnych zawodów jak lekarski, adwokacki, nie wspominając już o przemyśle i handlu, gdzie zajmują obok obcych kapitalistów dominujące stanowisko. Oni żyją i powodzi im się dobrze, a my cierpimy nędzę, głód, i nieraz kończymy samobójstwami. Czy Polacy dlatego przelewali krew najpierw w wojnie światowej, a następnie z hordami ruskiemi i żydowsko-bolszewickiemi, aby we własnej ojczyźnie przymierali głodem i to nie sama inteligencja ale wszelakie warstwy Polaków? Zaite ból serce ściska, gdy się słyszy i patrzy na nędzę panującą po naszych wioskach i miasteczkach.

Gdzie spoczywa wina tego wszystkiego? W nas samych, w naszem lenistwie, gnuśności, niedopatrzeniu prawdy, która sama rzuca się w oczy. Widzimy tylko usłużnych żydowskich kupców, i nic więcej.

Czy my nie zdołamy się uwolnić od tej zmory, która już od wieków Polskę deprawuje, uważając ją za drugą Palestynę, jak to sami przyznają. Nasi bracia ubożeją, zabiera im się mienie za zaległe podatki, rujnuje i wyrzuca poprostu na bruk i na nędzę, ale o żydach tego nie słychać. Owszem, ale o grubych oszustwach podatkowych, celnych, o plajtach doprowadzających do ruiny dostawców, a zapytajmy się, kto im do tego dopomaga? My sami. Czyż w nas już nie obudzi się sumienie? Weźmy na przykład takie upadające miasto Cieszyn. Cóż więc widzimy? Czy widzimy dużo firm, pomijając już narodowość, chrześcijańskich? Widzimy ale ich zanik!

Brak tutaj czysto chrześcijańskiej firmy z obuwiem i innemi przyborami szewskiemi, brak chrześcijańskiego sklepu galanteryjnego i konfekcyjnego. Czy temu nie możnaby było zaradzić? Dlaczego mają zarabiać na obuwiu tylko Bettery, Goldsamty, Leible, Blumenfeldy, Ripnery, a na konfekcji Rotsteiny, Luftigi, Schönbergi, Karole Stechlery et tutti quanti?

Panowie szewcy i krawcy mają ładne pole do popisu, ale niech tylko raczą się tem bliżej zainteresować i pomyśleć, a sądzimy, że można coś zrobić! Słyszeliśmy pogłoskę, za co nie ręczymy, że żydzi proponowali Magistratowi wykupno całej ulicy Frysztackiej i Zamkowej z warunkiem, że po wykupnie chrześcijanie mieliby wykupione domy natychmiast opróżnić! Chcą mieć w Cieszynie drugi Kaźmierz krakowski! Na co im tego i po co, kiedy i tak prawie już cały Cieszyn mają w posiadaniu, a my mieścimy się poza miastem, a w mieście mamy tylko kościoły. Ale tego nie widzą tacy panowie jak n. p. jeden z panów posłów, który powiedział raz na zebraniu N.Ch.Z.P., że żydzi powinni obciąć tylko brody, pejsy i chałaty, a już będą Polakami.

Oby nasz głos nie był głosem wołającego na puszczy, ale by poruszył sumienie zdrowo i trzeźwo myślącego społeczeństwa, a przyszłość będzie nasza.

Cieszyn, 21. XI. 1933. *"Wolski"*.

O organizacjach rzemieślniczych w Stanisławowie.

W Stanisławowie istnieje 17 cechów rzemieślniczych, z tej liczby dwa a mianowicie krawiecki i stolarski noszą nazwę cechów chrześcijańskich, dzięki temu, że członkowie tych organizacyj zdołali stosunkowo niedawno zrzucić z siebie jarzmo żydowskich rządów cechowych, tworząc osobne korporacje.

W cechach mieszanych pod względem religijnym panuje nadal chaos i dezorganizacja. Żydzi w korporacjach cechowych są tym czynnikiem, który tworzy siłę odśrodkową, dla organizacj szkodliwą.

Notorycznie znaną jest rzeczą, że w cechach mieszanych pod względem religijnym żydzi uchylają się od płacenia składek, a czynią to zwłaszcza wtedy, gdy zarząd cechu w przeważającej ilości składa się z chrześcijan.

W Stanisławowie oprócz tego żydzi zupełnie lekceważą sobie cechy, a to z tego powodu, że istniejące stowarzyszenia żydowskie rzemieślnicze „Jad Charuzim" jest dla nich wystarczającą obroną ich interesów rzemieślniczych. Srulko Seibald, prezes „Jad Charuzim", jest równocześnie wice-prezydentem Izby Rzemieślniczej (jakkolwiek nie jest wcale rzemieślnikiem, tylko handlarzem zboża) i żyje w wielkiej przyjaźni z prezydentem Izby Rzem., który już dawno przestał być rzemieślnikiem, a stał się raczej „wybieralnym urzędnikiem Magistratu miasta Stanisławowa" i stróżem interesów politycznych pewnych osób. Tą drogą żydzi zdobywają coraz większy wpływ w mieście, a rzemieślnicy żydowscy mają zapewnioną obronę swych interesów, tem bardziej, że „Jad Charuzim" zorganizowało dla nich kasę pożyczkową, fundusz zapomogowy i t. d.

Rusini szybko zorjentowali się w sytuacji i ostatnio stworzyli „Cech Ukraiński" dla wszystkich rzemiosł.

Tak przedstawia się stan faktyczny: żydzi są zorganizowani, Rusini już organizują się, a tylko Polacy są rozbici. Wprawdzie w Stanisławowie istnieje stow. „Zjednoczenie Mieszczan Polskich", które w braku czysto rzem. organizacji winno właściwie pełnić jej funkcję, ale i tam prowadzą swoją politykę karjerowicze.

Polscy rzemieślnicy są pozbawieni organizacji, która mogłaby bronić ich przed pauperyzacją i wypieraniem przez żydostwo. Zatem czemprędzej winni oni pomyśleć o stworzeniu silnej organizacji z wyłączeniem tych wszystkich, którzy jak np.: Dąbrowski są już „przepracowani" dla dobra polskiego mieszczaństwa.

Rzemieślnicy! w interesie waszym własnym i w interesie polskości miasta Stanisławowa stworzyć potrzeba placówkę rzemieślniczą silną, a kierownictwo oddać w ręce osoby niezależnej i uczciwej. W tem ratunek polskiego rzemiosła w Stanisławowie.

BRONOWICE, w grudniu 1933 r.

Do wielu niewłaściwych postępków naszych zobojętniałych obywateli dodać muszę ostatni wypadek z naszej okolicy.

Wprawdzie nikt nikogo nie zabił, nie obrabował, ani dotkliwie jednorazowo nie skrzywdził, żeby zrobić z tego sensację, bardzo przez naszą publikę pożądaną, ale ten niepozorny czyn, popeł-

niony przez jednego obywatela, nie ogranicza się tylko do jego osoby i rodziny, ale nastręcza okazję innym obywatelom do niszczenia polskich placówek.

Niejaki p. Trzaska, syn Jędrzeja obywatela z Łobzowa, sam zamożny mieszkaniec Bronowic Małych, wydzierżawił w nowozbudowanym domu sklep żydowi. Jest wprawdzie w miejscu sześć sklepów chrześcijańskich, ale cóż to pana Trzaskę obchodzi. Przybył do nas, nie wyzbywszy się nawyknień łobzowskich, i nie chce dostosować się do nas, uważających już, komu z naszych nieraz ciężko zapracowanych groszy mamy dać zarobek.

Mieszkańcy wsi ukraińskiej nauczyliby zaraz takiego pana, jak należy postępować, my ograniczamy się tylko do niniejszej notatki, bo wierzymy, że p. Trzaska zbłądził i błąd w krótkim czasie naprawi.

Teraz o tym żydku. Żydzi, chcąc zmylić naszą uwagę, angażują do sklepowej ekspedycji nasze dziewczęta. Tak postąpił i ten żydek w Bronowicach Małych.

Panna Frasikówna nas Bronowiczan nie pociągnie do tego sklepu, który chce nietylko nas, ale i ją samą wyzyskać.

Bronowiczanie! Kupujemy tylko u naszych chrześcijańskich i polskich kupców.

BRONOWICZANIN.

Z pośród książek;

Pod wrażeniem przeczytanej powieści Wiktora „Wierzby nad Sekwaną" pragnę podzielić się z czytelnikami „Echa Miast" refleksjami jakie mi nasunęła. Nie będę mówiła o wartości literacko artystycznej książki, bo to nie wchodzi w zakres mej kompetencji. Muszę tylko zwrócić uwagę na jej walory społeczne. Autor opisuje życie wychodźców naszych we Francji, którzy zdani na łaskę wyzyskujących ich pracodawców pod wpływem nostalgji, braku opieki, pociechy religijnej i niemożności porozumienia się w obcym języku, popadają w najcięższą niedolę, zatracają dusze w grzechu i zbrodni. Nie wiem, czy Wiktor nie przejaskrawia faktów, czy warunki rzeczywiście są tak złe na ogół, a ludzie tak bezlitośni, faktem jest jednak, że szumowiny Paryża składają się i z naszych emigrantów i że nieraz czytamy w gazetach o ich przestępstwach. Niewątpliwie wśród jednostek wyraźnie zbrodniczych, które idą na złą drogę z próżniactwa i nałogu, trafiają się nieszczęśliwe, które w kraju prowadziłyby życie uczciwe i pożyteczne, a przeszczepione na grunt obcy, bez pomocy i oparcia, szamocząc się bezradnie w trudnych warunkach bytu, chodzące wbrew najlepszym chęciom i skłonnościom do zbrodni i upadku.

I tu nasuwa się pytanie dlaczego tak jest, dlaczego tę nasze Jędrki i Jaśki muszą poniewierać się wśród obcych, którzy nimi pomiatają gorzej niż bydłem roboczem, dlaczego niema dla nich w kraju pracy i chleba, skoro tysięczne rzesze obcego żywiołu znajdują go tu poddostatkiem? Czy to nasi chłopi i robotnicy, prawowite dzieci tej ziemi powinny emigrować?

Książka jest bolesna i przykra, ale przeczytać ją trzeba.

Ze świata.

Konferencji rozbrojeniowej nie rokują przyszłości. Za pięć tygodni ma się ona zebrać ponownie, a kto wie, czy i nie ostatni raz. Dotychczas popełnione błędy nie dadzą się szybko poprawić. — Stanowisko Japonji jest przeciwne międzynarodowej kontroli w jakiejkolwiek formie. — Wobec takiego stanowiska Japonji ewentualne porozumienie w tej sprawie Francji i Niemiec konferencji rozbrojeniowej nie uratuje.

Liga Narodów — instytucja pod wielu względami pożyteczna, mogłaby wiele zrobić, ale musiałaby być naprawdę demokratyczną, opartą na zasadzie większości, nie — jak dotąd — jednomyślności. Bez Japonji, Niemiec i Rosji Liga Narodów nie jest reprezentacją pełną, mając nadto w swem łonie Włochy, stale nastające na nią, nie można przewidzieć kiedy, ale to jest niewątpliwe, że o ile Liga Narodów nie podzieli losu konferencji rozbrojeniowej, to ulegnie reorganizacji.

Pozdrowienie przez podniesienie ręki zostało wprowadzone ustawowo na terenie Niemiec. Taki sposób pozdrawiania obowiązuje wszystkich urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Zajścia antyżydowskie na Węgrzech trwają w dalszym ciągu. W Debreczynie wydalono siłą żydowskich studentów z sal wykładowych, w Szegedynie zaś doszło do gwałtownego starcia, w czasie którego żydów poturbowano i wyrzucono z gmachu. Nastrój podniecony.

Mussolini spieszy z lekarstwem Lidze Narodów. Jako środek uzdrowienia proponuje Mussolini stworzenie w ramach ogólnej Rady Ligi nadrady, składającej się z siedmiu państw, któraby kontrolowała politykę światową. Polska nie jest proponowana do tej siódemki.

Dyplomaci interesują się żywo projektem Włoch i na różny sposób tłumaczą go.

Gdańsk znosi handel targowy masłem, smalcem, serem i t. p uzasadniając swoje zarządzenie względami sanitarnemi. Oczywiście zarządzenie to godzi bezpośrednio w polskich drobnych kupców, których pozbawia chleba.

5 tysięcy internowanych w obozach koncentracyjnych w Niemczech zwolniono z okazji dobrych wyników wyborów i święta Bożego Narodzenia.

Rząd turecki wprowadza „piatiletkę" t. j. opracował 5-letni plan odbudowy gospodarczej kraju,

Nowa placówka handlowa w Krakowie.

Z początkiem grudnia br. poświęcony został drugi sklep firmy **M. Majewski w Krakowie, przy ul. Wiślnej 2.**

Olbrzymi wybór pończoch, rękawiczek, trykotaży, bielizny damskiej i męskiej, dodatków do szycia i haftu oraz galanterji.

Dla P. T. Członków Chrz. Fr. Gosp. uzyskaliśmy mimo niskich cen 5% rabatu.

Życząc pomyślnego rozwoju nowej placówce polecamy ją naszym P. T. Członkom Chrz. Fr. Gosp. i czytelnikom „Echa Miast".

Administracja.

Były kolporter gazet-arcybiskupem. Na niedawno odbytem zebraniu sprzedawców dziennika katolickiego „Catholic bulletin“ w St. Paul w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej między innymi przemawiał do młodocianych kolporterów ks. arcybiskup Murray, opowiadając, jak to on sam 10-letni chłopiec został sprzedawcą gazet. Pewnego dnia wyprosił od matki pięć centów i z takim kapitałem zakładowym rozpoczął kolportaż. Niewiele mógł nawet i w owe czasy kupić za te pieniądze, ale co sprzedał jedne numery, kupował drugie i przy takim ciągłym obrocie miał pod wieczór 3 centy czystego zysku. Zachęcony takim wynikiem, tak sprężyście zajął się pracą kolporterską, iż w niezbyt długim przeciągu czasu uciułał sobie z zarobków dwieście dolarów, to jest sumę, która mu pozwoliła wstąpić do szkoły średniej.

Jako więc sam były kolporter, arcybiskup gorąco zachęcał swych „młodszych kolegów“ do gorliwego kolportowania „Catholic bulletin“, nieszczędząc im przytem rad praktycznych ze swego własnego doświadczenia.

Antysemityzm we Francji. W Paryżu powstała nowa organizacja przeciwżydowska pod nazwą: Les Francistes „z Henrykiem Coston na czele. Organizacja dysponuje już trzema organami prasowemi. „La libre parole“ „La libre parole populaire i „La Defense“.

Kronika.

Najpraktyczniejsze i wartościowe podarki na gwiazdkę są: zegarki, pierścionki, branzolety sygnety, papierośnice, puderniczki, łańcuszki, naszyjniki, medaljoniki, spinki oraz różne wyroby ze srebra. Po znacznie zniżonych cenach sprzedaje **Józef Cyankiewicz** zaprzysiężony znawca sądowy. Kraków Sławkowska 1.

Tymczasowy wynik wyborów do Rady miejskiej w Krakowie. Na uprawnionych do głosowania ponad 120 tysięcy osób głosowało 87.224 wyborców, czyli 70 procent.

Nieważnych głosów było 1848.
Reszta głosów padła na

Nr. 1 (Lista BBWB) w ilości		44.018 głosów [38 mandatów
Nr. 2 (Lista żydowska)	„	13.920 głosów [12 mandatów
Nr. 3 (Nar.-dem. i Chrześć. dem.)		5,610 głosów [2 mandaty
Nr. 4 (socjaliści)	„	26,068 głosów [12 mandatów
Nr. 5 (żydzi)	„	736 głosów [bez mandat
Nr. 6 (żydzi)	„	276 głosów [bez mandat
Nr. 7 (komuniści)	„	362 głosów [bez mandat

Nowi Biskupi przemyscy, Ojciec św. Pius XI. zamianował ks. biskupa dr. Franciszka Bardę sufragana diecezji przemyskiej, biskupem ordynarjuszem tej diecezji, oraz ks. dr. Wojciecha Tomakę, prałata Jego Świątobliwości i kanonika kapituły, biskupem sufraganem przemyskim.

W przedostatnim tygodniu liczba bezrobotnych wzrosła o 18,726 osób i w dniu 2 grudnia b. r. wynosiła 165.303 osób. Na Śląsku bezrobocie wzrosło o 1203 osób do 82.546,

10-lecie polskiej Y M K I obchodzono w Krakowie w dniu 8 grudnia b. r.

28 komunistów — przeważnie żydów — skazano w Krakowie na karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat za wywrotową i przeciwpaństwową robotę.

Grynbaum b. poseł na Sejm, wyjechał z wielką pompą z Warszawy do Palestyny. Dla tego żyda i jego kilkuset towarzyszy podstawiono osobny pociąg.

Na cel Tow. Budowy Publ. szkół pow. świadectwa szkolne w szkołach powszechnych i średnich będą zaopatrywane znaczkami po 10 i 30 groszy dwa razy do roku.

Świadectwo metrykalne można uzyskać bez opłaty stemplowej, jeżeli patent jest tak ubogi, że pokrycie tego wydatku jest dla niego niemożliwe bez dotkliwego uszczerbku majątkowego.

Zniżenie opłat w urzędach rozjemczych. Na podstawie rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 15 listopada b. r. obniża się w urzędach rozjemczych opłatę z 1 i pół na pół procent wartości przedmiotu postępowania, a jeżeli suma ta przewyższa 100 zł. (dotychczas 200 zł.) urząd rozjemczy może nadwyżkę według swego uznania obniżyć. Rozporządzenie weszło w życie w dniu 1 grudnia b. r.

Rabin z Podgórza pozostawał w spółce innych żydów, przemycających narkotyki z Czechosłowacji do Polski. Tak on, jak i jego przyjaciele, ukarani zostali więzieniem od 2 i pół lat do 6 miesięcy. Rabin otrzymał 1 i pół roku. Na rozprawie tłumaczył się tem, że nie wiedział o tem, jakoby kokaina była trucizną. Sąd apelacyjny zmniejszył zasądzonym karę o pół roku.

Nadużycia w żywieckim magistracie, Lustracja Kasy magistratu w Żywcu wykazała nadużycia finansowe trzech urzędników, których na polecenie sędziego śledczego aresztowano.

Nowa konstytucja. W czasie obecnej sesji sejmowej ma być uchwalona nowa konstytucja. W okresie feryj sejmowych doszło do uzgodnienia poglądów w tej sprawie tak, że pozostały tylko rzeczy redakcyjne.

Rosja kupuje polskie silniki. Dotychczas zakupiła Rosja u nas cztery silniki, a ponieważ zainstalowane w Moskwie zdobyły sobie wielkie uznanie, przybywa do nas komisja inżynierów sowieckich po odbiór dalszych silników.

Port Gdynia poświęcony. W dniu 8 grudnia b. r. odbyło się poświęcenie portu w Gdyni. Z poświęceniem portu otwarto dworzec morski i wolną strefę, odsłonięto tablicę ku czci Stefana Żeromskiego, poświęcenie i otwarcie nowego magazynu portowego. Z tą uroczystością połączone było również doroczne święto Szkoły Morskiej.

Wigilję w b. r. obchodzimy w sobotę, dnia 23 grudnia.

Bojkot żydowskich sklepów nie jest karalny. W Grodzisku Mazowieckim pod Warszawą stanął przed Sądem Grodzkim rymarz Kamiński, oskarżony o rozdawanie ulotek, nawołujących do bojkotu towarów żydowskich.

Na przewodzie sądowym obrońca wysunął argument, że dopóki niema ustawowego nakazu kupowania tylko u żydów, dotąt nawoływanie do niekupowania u żydów nie może być traktowane jako przeciwdziałanie ustawom lub zarządzeniom władz.

Sąd przychylił się do tych wywodów i wydał wyrok uniewinniający.

Przesadna uprzejmość. — W Środzie, powiatowem mieście woj. poznańskiego, przy omawianiu święta niepodległości zalecono, by chrześcijańskie, polskie instytucje oświatowo kulturalne wysłały swoje delegacje na nabożeństwa w zborze ewangelickim i żydowskiej synagodze. Zalecenie to spotkało się z ostrym sprzeciwem miejscowego społeczeństwa.

Kiedy nasi Polacy pozbędą się obłędu?

Ponowne zapisy na Uniwersytecie Warszawskim trwały do 5 grudnia b. r. Z pośród zapisujących się, 47 studentów znajduje się na „czarnej liście" i ci ponownego wstępu na Uniwersytet mają nie uzyskać. Dodać należy, że władze uniwersyteckie sprawy ich przewinień nie badały, a „czarną listę" sporządzono poza ich wiadomością i opinją.

Czy nie lepiej byłoby sporządzić czarną listę komunizujących żydów i tych wyrugować z Uniwersytetu?

Klub sportowy „Młot" komunistyczną jaczejką. W Suchedniowie (woj. kieleckie) żydzi zorganizowani w klubie sportowym „Młot" uprawiali propagandę komunistyczną. Czterech ich skazano na 5 lat więzienia.

Musimy pamiętać o tem, że więzienia w Polsce nie są samowystarczalne i Skarb musi je utrzymywać z podatków swoich obywateli.

Zakupy przedświąteczne robimy tylko w chrześcijańskich sklepach!

Bezinteresownie pośredniczymy bezrobotnym w poszukiwaniu zatrudnienia.

Równocześnie prosimy P. T. Czytelników o zgłaszanie wolnych placówek i zapotrzebowań.

Poszukuję w śródmieściu Krakowa 2—3 pokojowego lokalu na biuro.

Pożądany jest jeden pokój większy, lub dwa mniejsze. — Zgłoszenia przyjmie biuro Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego — ul. Szpitalna Nr. 18 I p.

„ECHO MIAST"

jest jedynym organem mieszczańskim w Polsce! Utrzymanie „ECHA MIAST"

to punkt honoru polskich mieszczan!

Kupując u żydów, pomnażamy nędzę naszych bezrobotnych!

Na święta kupujemy tylko w sklepach chrześcijańskich kupców!

Wydawca: Chrześcijański Front Gospodarczy. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela. Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków.